Nr. 342 Kraków, Czwartek 8 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	16 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Po czterech latach.

II.

Kraków, 8 sierpnia.

(k. s.) Przyczyny tej wojny były ułożone według starej recepty. Nie było w nich nic nieznanego ani niezrozumiałego, jakkolwiek przez jakie dwa lata po wybuchu wojny ciągle jeszcze toczył się spór o to, kto wojnę wywołał. Rzecz tymczasem przedstawiała się tak samo wówczas jak dzisiaj prosto: wojnę przygotowała Anglia. Już w maju r. 1914 rzucono w Berlinie hasło »lieber ein Ende mit Schrecken als ein Schrecken ohne Ende«. Więc rozumiano, co się święci i zdecydowano się na tę wojnę, którą jeden z polityków niemieckich zaraz na początku nazwał »ofenzywną defenzywą« po stronie Niemiec.

Także i cele tej wojny były zupełnie jasne. Była to wojna imperyalizmu i nawalizmu angielskiego z imperyalizmem i militaryzmem niemieckim o pierwszy głos w świecie. Żadnej głębszej, silniej na wyobraźnię działającej ideologii do wojny nie przyprawiano i byłoby się jej nie udało przyprawić, gdyby Niemcy były uszanowały neutralność Belgii. Pogwałcenie jej dało Anglii pierwszą sposobność udekorowania swoich celów wojny hasłem ogólnem, obliczonem na posłuch w całym cywilizowanym świecie. Była niem obrona świętości traktatów. Jakkolwiek więc już w drugim tygodniu wojny Anglia zdołała skupić na swoich celach wojennych pewne światło ideowe, to jednak o tej całej niemal mistycznej ideologii, w którą z biegiem lat spowiła się ta wojna po stronie koalicyi, nie było jeszcze mowy.

Trudno bowiem Anglii i Francyi rozwijać sztandary jakiegoś idealizmu, demokratyzmu, wolności itp., kiedy szły pod rękę z Mikołajem Mikołajewiczem i na sprawność jego walca parowego najwięcej stawiały. Jeszcze w momencie przyłączenia się Włoch do koalicyi, stanowiącem tak wyrazistą ilustracyę owej bronionej przez Anglię świętości traktatów, ideologia wojenna była tak uboga, że Salandra dla umotywowania wystąpienia Włoch nie mógł znaleźć innego argumentu, jak — »sacro egoizmo«.

Ale wojna przeciągała się. Stopniowo usuwały się w nicość wszystkie systemy, jakie układano sobie dla jej wygrania. Stawki w tej straszliwej grze potrzeba było ciągle podwajać i potrajać, sięgając coraz głębiej do psychiki własnych społeczeństw, mając do walczenia z coraz większemi trudnościami w obronie tej wojny przed rozumem i sumieniem własnych narodów.

Ten zapas argumentów za prowadzeniem wojny, które przez lata całe przygotowywała polityka i publicystyka, wyczerpał się bardzo rychło. Już pod koniec drugiego roku wojny żaden z tych argumentów czystej polityki nie wystarczał dla uzasadnienia dalszego prowadzenia tej wojny. Potrzeba było sięgnąć wyżej, aby do trzewiów społeczeństw dotrzeć głębiej. Im więcej pochłaniała wojna ofiar, tem wyższe ideały musiały ją usprawiedliwiać.

Jakoż widzimy, że po spokojnym, klasycznym przedstawicielu starego politycznego liberalizmu angielskiego, Asquicie, staje u steru Lloyd George, nieustraszony ideolog radykalizmu, który pomysłami swoimi przerażał jeszcze tak niedawno każdego zrównoważonego Anglika. Tu u nas, w środku Europy, z powodów łatwo zrozumiałych przyzwyczajono się powtarzać w kółko, że Lloyd George jest — demagogiem. Należałoby jednak ostrożniej obchodzić się z tem słowem. Niewątpliwie niezwykły ten człowiek ma wielkie zdolności demagogiczne w dosłownem znaczeniu t. j. umie przemawiać do tłumu i pozyskiwać go dla siebie. Ale zadowalniać samem tylko określeniem jako demagoga w stosunku do męża stanu, który przeprowadził zasadniczą zmianę w systemie fiskalnym Anglii, który jest głównym twórcą epokowego »Parliamentbillu«, jest co najmniej ciasnotą.

Lloyd George, ująwszy ster w ręce po Asquicie, w kilku śmiałych mowach wytknął wojnie nowe cele, szerokie, abstrakcyjne niemal, bo dotyczące całej ludzkości. Zapewne było w tem wiele z chęci oddziałania na umysły, podniecenia słabnącej woli nową silną dawką idealizmu. Ale te wszystkie bezpośrednie motywa tych ideologicznych inowacyj, w niczem nie zmniejszają wagi i historycznego znaczenia samego faktu, że nowe wielkie hasła zostały rzucone, że cele wojny uległy nowej, szerszej i głębszej interpretacyi.

Kiedy zaś do Lloyd Georgea przyłączył się jeszcze Wilson ze swoimi poglądami na wojnę i jej cele, dzieło transkrypcyi tych celów ze skali rozmaitych egoizmów państwowych i narodowych na skalę olbrzymiej reformy świata było gotowe. Powiedział ktoś, że ta wojna jest ostatnią walką świata nowożytnego ze zmodernizowanem średniowieczem, reprezentowanem przez Niemcy.

Dopoki ta wojna była wojną samych tylko imperyalizmów, widziało się na każdym jej teatrze, na każdym froncie to niezwykłe zjawisko, że Niemcy wszędzie górowały, a koalicya nie była w stanie zdobyć się na spełnienie pierwszego warunku korzystnego zużytkowania swojej wielorakiej przewagi — na jednolitość kierownictwa. Właśnie imperyalistyczny charakter pierwszego okresu tej wojny, który czynił z koalicyi prawdziwą »societas leonina« sprawiał, że poszczególni jej uczestnicy, kierowani swoimi egoistycznymi celami, nie mogli zdobyć się ani na tyle wzajemnego zaufania ani na tyle bezinteresowności osobistej, ile ich było potrzeba do wytworzenia tej jedności działania nie pozornej, nie udawanej, ale rzeczywistej, bo płynącej z jedności odczuwania i myślenia.

Dopiero wyłączenie z koalicyi Rosyi carskiej, której obecność musiała z konieczności deidealizować każde rzucane przez koalicyę hasło, i wstąpienie na jej miejsce Stanów Zjednoczonych wytworzyło tę atmosferę uczuciowo-myślową, w której jedność celów wynikła z jedności pobudek, dając w rezultacie — jedność kierownictwa.

Dopóki koalicya była jeno przemijającem współdziałaniem kilku imperyalizmów, które łączyły się tylko w nienawiści do najsilniejszego imperyalizmu, ale w celach swoich pozytywnych odbiegały od siebie nie mniej, niż od aktualnego swego wroga, dopóty Niemcy ze swoją potężną organizacyą, ze swoją umiejętnością wojowania i swoją dyscypliną społeczną były niezwyciężone. Siły, które im mógł przeciwstawić każdy z koaliantów, były za słabe, aby sprostać potędze ich uderzeń. Łącznika zaś moralnego dość silnego, aby środki każdego z tych koaliantów połączyć w jedność nie tylko pozorną ale rzeczywistą, więc przedewszystkiem psychiczno-moralną, takiego łącznika, dopóki w koalicyi była carska Rosya, brakowało. Wszak dzisiaj dowiadujemy się o tem, że w r. 1915 Sazonow zawarł tajny układ z Japonią przeciw Ameryce i Anglii. Fakt ten charakterystyczny objaśnia dostatecznie, dlaczego koalicya mniej lub więcej ukrytych antagonistów nie mogła dać rady Niemcom.

Rzeczy zmieniły się zasadniczo z chwilą, kiedy cele wojny po stronie koalicyi zakończyły swoją ewolucyę od różnych imperyalizmów do wspólnego idealizmu. Linie interesów koaliantów nie mogły skupić się w jednem ognisku, dopóki były prowadzone w płaszczyźnie tylko realnych i bezpośrednich interesów każdego z nich. Kiedy jednak udało się je wrysować w płaszczyznę celów idealnych, ogólnoludzkich, obowiązujących ostatecznie każdego cywilizowanego człowieka, zaraz znalazło się ich wspólne ognisko, którego istnienie znalazło też wyraz we wspólnem ognisku woli i w jednolitem kierownictwie bojowem.

Z chwilą, kiedy mocarstwa centralne uświadomiły sobie tę wyższą misyę swojej wojny, z tą chwilą wystąpiły także na jaw skutki tej olbrzymiej przewagi materyalnej, która po stronie koalicyi istniała od początku tej wojny i która nas tak długo zdumiewała swoją bezskutecznością. Dokonane w koalicyi przesunięcie celów wojny ze sfery wielu imperyalizmów w sferę jednego idealizmu, tudzież jego już ujawnione praktyczne skutki, stanowią zasadniczy moment ujawnienia się przewagi bojowej samej koalicyi. Niemcy nie docenili znaczenia tej ewolucyi, zbyt długo łudzili się, że mają do czynienia tylko z demagogią i hałasem, zbyt długo nie rozumieli, że po tamtej stronie dokonuje się rzecz największa i najdziwniejsza — mianowicie przezwyciężanie własnych egoizmów. Stąd fałszywa perspektywa, w której oceniali praktyczne znaczenie wystąpienia Ameryki, stąd błąd w rachunku, za pomocą którego obliczano wytrzymałość nerwową Francyi. A tymczasem ta ewolucya dokonywała się i dokonała, dając w rezultacie to, że dzisiaj społeczeństwo amerykańskie znajduje się w nastroju wojen krzyżowych, że stały się możliwemi takie rzeczy, jak zapowiedziany w senacie waszyngtońskim wniosek, aby Francyi odpisać wszystkie długi...

Przeoczenie tego momentu, nie dość wczesne dostosowanie się do niego i nie wysnucie z niego właściwych konsekwencyj ze strony Niemiec stanowi moment zwrotny w tej wojnie.

W sprawie podziału Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

W artykule pod tytułem »Austro-polskie rozwiązanie i podział Galicyi« pisze »Reichspost«:

Póki kwestya podziału Galicyi nie będzie załatwioną, liczyć się muszą Polacy z wielkiemi trudnościami w sprawie urzeczywistnienia planu austro-polskiego. Polacy powinni sami sprawą tą się zająć, starając się o porozumienie z Ukraińcami. Polacy głoszą »jedność kraju«, u Rusinów hasło to wywołuje oburzenie. Są jednakże rozmaite stopnie jedności kraju. Polacy zrozumieć powinni, że stopień samodzielności, który przyznać zamierzają Ukraińcom, rozszerzyć należy wobec oderwania się samodzielnej Ukrainy od Rosyi. Ukraińcy galicyjscy ze swej strony przyznać powinni, że co do siły politycznej i znaczenia gospodarczego Ukrainy, nastąpiło w ostatnich tygodniach pewne rozczarowanie. Ukraińcy nie powinni zresztą w Galicyi żądać samodzielności większej, od tej, którą Polacy mają na Ukrainie.

Co do niemieckich stronnictw w Austryi zauważyć należy, że dla stronnictw tych byłoby wprost niezrozumiałem, gdyby Ukraińcy odrzucili »a limine« podział Galicyi wschodniej na okręgi, — o ile Polacy — jak krążą słuchy — okazaliby gotowość załatwienia sprawy w ten sposób.

Zaznaczyć jednak już obecnie należy, że danym okręgom ukraińskim przyznaćby należało jedynie polityczną i kulturalną emancypacyę, z wykluczeniem możliwości wszelkich eksperymentów gospodarczych, choćby tylko podobnych do eksperymentów bolszewików.

Nowy zamach na Ukrainie.

(Telefonem).

Lozanna, 8 sierpnia.

Ukraińskie biuro telegraficzne donosi z Kijowa:

Dnia 30 lipca wykonano zamach na ministra Butenkę, gdy jechał powozem. Zamach spełzł **na niczem.**

Wyjazd dr Helfferícha z Moskwy do Berlina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Dyplomatyczny zastępca niemiecki w Moskwie Helfferich został powołany celem ustnego przedłożenia sprawozdania o położeniu w Rosyi i wyjechał w tym celu z Moskwy do Berlina.

Zastrzelenie carewicza.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»Zeit« donosi z Genewy:

»Temps« dowiaduje się, **że członkowie czerwonej gwardyi, pilnujący rosyjskiego następcy tronu, zastrzelili go w chwili, gdy na wiadomość o straceniu ojca popadł w stan chwilowego szału.**

Rząd sowietów postanowił następnie ogłosić, że chory carewicz zmarł wskutek braku lekarstw, których nie można było otrzymać mimo usilnych starań.

Represye w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 sierpnia.

W dniu 5 bm, jak podają »Izwiestia«, uwięziono w Moskwie kilku wybitnych przedstawicieli angielskiej i francuskiej burżoazyi.

W związku z pochodem Anglików i Francuzów w obszarze murmańskim, aresztowano wczoraj w Moskwie francuskich i serbskich oficerów, których działalność budziła podejrzenie u rządu sowietów.

Rozkaz Trockiego wskazuje na to, że **oddziały, odchodzące na front przeciw Czecho-Słowakom, posuwają się bardzo powoli z powodu bezczynności i złej woli antirewolucyjnej części kolejarzy.** Sprawcom sabotażu zagrożono całą surowością ustaw rewolucyjnych.

Komisarz dla spraw prasowych zawiadomił oddziały prasowe, że **całą prasę mieszczańską należy zamknąć.** W Petersburgu pisma burżoazyjne wczoraj nie wyszły z wyjątkiem »Petrogradzkaja Gazeta«, która przyjęła polityczny program sowietów.

W Omsku, jak podają dzienniki, zbierają się wybitni przywódcy stronnictw rosyjskich. — **Omsk ma się stać czasowo politycznem centrum dla całej Rosyi.** Tam mają być przeniesione centralne komitety wszystkich większych stronnictw.

Aksentiew, Argonow i inni przybyli już do Moskwy. Sawinkowa oczekują.

Ultimatum Czecho-Słowaków do rządu rosyjskiego.

(Telefonem)

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu:

Czecho-Słowacy maszerujący powoli, lecz pewnie ku zachodowi, zdobywający jedno miasto po drugiem, czują się obecnie wobec pomocy Japonii tak pewni, że **wysłali ultimatum do rządu bolszewików.** W ultimatum grożą Czecho-Słowacy zupełnem wygłodzeniem Rosyi, gdyby rząd rosyjski podjął próbę wtargnięcia do Uralu celem ponownego organizowania rozwiązanych już sowietów.

Pochód koalicyi w Rosyi.

Kopenhaga, 8 sierpnia.

»Aftenposten« pisze:

Kem obsadziły wojska angielskie, wzmocnione zbiegami z czerwonej gwardyi. Anglicy ufortyfikowali Kem, który ma strategiczną ważność z tego powodu, że tamtędy wiedzie linia kolei z Petersburga do wybrzeża murmańskiego.

Na północny zachód od Kem obsadziła koalicya Kandalak, gdzie znajdują się oddziały angielskie, francuskie, serbskie i rosyjskie.

Liczne okręty wojenne koalicyi czuwają nad wybrzeżem Murmańskiem. Wojska angielskie zajęły Pieczengę, przeciw której idą niemiecko-finlandzkie oddziały w porozumieniu z rządem **bolszewików.**

Foch marszałkiem Francyi.

Rotterdam, 8 sierpnia.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Jutro ogłoszone zostanie rozporządzenie rządu, mocą którego **generał Foch zostanie zamianowany marszałkiem Francyi, a generał Petain otrzyma medal wojskowy.**

Do rozporządzenia dołączone jest sprawozdanie prezydenta gabinetu Clemenceau dla prezydenta republiki Poincarego, które pomiędzy innemi powiada:

Rozporządzenie z dnia 24 września 1916 r. przywróciło znowu godność marszałka Francyi (utworzoną przez Napoleona I. Uwaga red.). — Mam zaszczyt imieniem rządu, a jak sądzę, także imieniem ludu złożyć życzenia generałowi Fochowi z powodu tej godności.

Niemcy, którzy na froncie, mierzącym 100 kilometrów, podjęli ogromną ofenzywę, chcąc wymusić rozstrzygnięcie i narzucić nam pokój niemiecki, równoznaczny z ujarzmieniem całego świata, zostali zwyciężeni przez generała Focha i jego wojska, godne podziwu.

Paryż uwolniony jest od niebezpieczeństwa, Soissons i Chateau Thierry odzyskaliśmy, oswobodziliśmy przeszło 200 wsi, zabraliśmy 33.500 jeńców i 700 dział. Pełna chwały armia sprzymierzonych odrzuciła Niemców jednem uderzeniem z nad rzeki Marny nad rzekę Aisne.

Oto zwycięstwa armii pod wodzą generała Focha. Przedstawiciele Francyi tudzież państw sprzymierzonych uważają za rzecz sprawiedliwą udzielenie Fochowi godności marszałka Francyi. To będzie nie tylko nagrodą za usługi, oddane koalicyi, lecz także rękojmią powagi męża, który wiódł koalicyę do zwycięstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 sierpnia.

(Agence Havas). Rada ministeryalna nadała generałowi Fochowi godność marszałka Francyi a generałowi Petain medal wojskowy.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 7 bm.:

We Włoszech walka artyleryi i działalność patroli.

W Albanii na zachód od Berat odparto włoskie uderzenia. W dolinie górnej Devoli poczyniliśmy dalsze postępy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 7 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **Liczba jeńców z wczorajszych walk na północ od Somme podwyższyła się na 280.**

Angielski przeciwatak na południe od drogi Braye—Corbie załamał się przed naszemi liniami. Czynność wywiadowcza była nadzwyczajnie ożywiona po obu stronach Lys i nad Avre. Na północny zachód od Montdidier atak nieprzyjacielski nie zdołał się rozwinąć w naszym ogniu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W godzinach porannych ataki częściowe nad Vesle. Na wschód od Fismes wzięliśmy jeńców w czasie wycieczki poza Vesle. Wieczorem** gwałtowna walka ogniowa, **po której po obu stronach Braisne i Basoches nastąpiły silne nieprzyjacielskie ataki. Odparto je częściowo ogniem, a na niektórych miejscach przeciwatakiem.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Samobójca.

(Z cyklu nowel: „Uśmiechy".)

Przed katedrą sądu magistrackiego, w cyrkule południowej dzielnicy Londynu, sterczał potężnego wzrostu „policeman" z hełmem filcowym w ręku i opowiadał historyę jasnowłosego młodzieńca, siedzącego w „box'ie" oskarżonych.

Opowiadał sucho, bez uwag i — bez uśmiechu, jak to poprzedniego wieczora po zamknięciu parku Wiktoryi, patrolując aleje i zarośla, by przekonać się, czy jaki bezdomny włóczęga nie rozbił sobie w ogrodzie namiotu na nocne leże, ujrzał młokosa, przyzwoicie ubranego, brodzącego odważnie w dość płytkiej sadzawce parkowej. Parł on kolanami wodę, z zupełną pogardą dla opryskiwanego, górnego odzienia, pchał się głębiej i głębiej, wlazł po pas i już miał zanurzyć się cały w sadzawkę, gdy huknął nań „policeman" i sparaliżował jego zamiary — samobójcze. Na wezwanie wyszedłszy na brzeg, młodzieniec wyznał mu, iż pragnie odebrać sobie życie.

— I co pan mu na to powiedział? — spytał sędzia policyanta.

— Powiedziałem mu... — referował dalej flegmatyczny organ porządku. — Powiedziałem mu: to nie tak łatwo odebrać sobie życie, jak pan myśli. Niejedenby to chciał, ale nie potrafi. Dopóki pan żyje, musi pan żyć; tak żąda prawo, powiedziałem, a jeśli pan pragnie wycofać się z pod władzy kodeksu, to niech pan już lepiej poszuka sobie głębszych wód na ten cel, powiedziałem. I odprowadziłem go do aresztu.

Teraz sędzia zwrócił się ku oskarżonemu, który skamieniały spoczywał na ławie z głową nisko na piersi zwieszoną. Wstydził się może tego, że chciał pozbawić się życia, a może tego, że mu się to nie udało. Anglik wstydzi się najwięcej braku powodzenia.

— Co pana skłoniło do tego rozpaczliwego kroku? — począł „magistrate".

Młodzieniec podniósł się, uchwycił rękoma poręcz małego pulpitu, utkwił oczy przed siebie w podłogę i milczał.

— Nie wiem... — wyszeptał ostatecznie.

— Zwykle ludzie mają motywy swych postępków, jeśli nie przed czasem, to po nim. Niech pan namyśli się! Co pana do tego popchnęło?

Młodzieniec zająknął się i, nie podnosząc wzroku, ozwał się:

— Chodziłem na przechadzki z dwiema pannami, siostrami... Najpierw z obydwiema razem, potem z jedną, raz z tą, raz z tamtą, bo nie chciały chodzić wspólnie, lecz osobno — zemną. Ja nic przeciw temu nie miałem, przeciwnie... Bo gdy szliśmy we troje, kłóciły się zwykle między sobą a każda z osobna bywała bardzo przyjemną. Ellen usiłowała być przyjemniejszą od Fanny, a Fanny przyjemniejszą od siostry. Gdy Ellen pozwoliła mi się raz pocałować, Fanny nazajutrz dała mi dwa całusy. Lubiłem je obie bardzo. Nie wiem, którą więcej. Są one niezmiernie do siebie podobne i ubierają się tak samo. Gdy pryncypał podwyższył mi pensyę książkowego na dwa funty tygodniowo, Ellen zauważyła, że mógłbym się z nią ożenić. Byłem tego samego zdania i przyrzekłem, że ją poślubię. Ale następnego dnia czyhała na mnie Fanny i także zaproponowała mi małżeństwo. Nie śmiałem jej wyznać, że zaręczyłem się z jej siostrą. Była tak przyjemną!... Wiele przyjemniejszą od siostry... Nie podobna było odrzec: nie! Zaręczyłem się z nią także... Myślałem, że może jedna lub druga odstąpi od zamiaru, ale wręcz przeciwnie, obie piłowały mnie coraz natarczywiej o oznaczenie dnia ślubu. Przyszedłem zatem do przekonania, że muszę wybrać jednę z nich, lecz niestety nie wiedziałem którą... Ja kocham obie...

— Fatalne zdarzenie... — wyszeptał sędzia i przysłonił dłonią pociesznie wykrzywione lica. — Więc pan chciał odebrać sobie życie z tej przyczyny, że nie wie pan, którą z dwóch kandydatek przenosi pan nad drugą...?

— Tak jest — odparł raźnie młody „clerk", rad, że zrozumiano go tak doskonale.

— Nie przyszło panu na myśl, że mógłby pan nie ożenić się z żadną z nich?

— Nie.

— Ma pan silne matrymonialne popędy, jak zwykle w młodym, bezwąsnym wieku... I nie nawiedziła pana myśl, że mógłby pan znaleźć równie przyjemną pannę nie mającą siostry?

— Nie Kocham je obie, nie wiem, którą więcej. W tem sęk.

— Dostateczny powód, by popełnić samobójstwo... ze strachu przed pozostawioną na koszu.

Pan sędzia umilkł i spozierał w dość ładne, nic nie mówiące oblicze młodzieńca.

Nastała pauza. Policyant i pachołek magistracki, obecny w urzędowej salce, oczekiwali sędziowskiej decyzyi, ciekawi, czy sędzia odda samobójcę pod sąd, czy puści go na wolność.

Nie czekali długo na wyrok. Sędzia odchrząknął i rzekł:

— Może pan pójść do domu... wolny. Zakochał się pan w dwóch kobietach. Nieszczęście takie przytrafia się także starszym, nawet najmądrzejszym ludziom. Nie jest to sądownie karanem. Karę odbierają oni ze strony tych ukochanych kobiet. Że pan nie umiał wywikłać się z sieci, tłumaczy się tem, iż mężczyzna nawet dojrzały jest niedojrzałym w rączkach niewiasty. Od jednej nie umie się uwolnić, a cóż dopiero od dwóch?... Strach przed białogłową jest całkiem uzasadnionym; niema nic straszniejszego od kobiety zawiedzionej w miłości. Pozostaje fakt, że chciał pan targnąć się na swe życie, lecz za młodym człowiekiem przemawia tu wymownie okoliczność łagodząca: głupota...

Nie podnosząc się jeszcze z miejsca, sędzia dodał:

— Mam nadzieję, że to się nie powtórzy, że przyjdzie pan wkrótce do przekonania, że nawet dwie kobiety nie są warte życia jednego mężczyzny. Przypuszczam, że porzuci pan obie siostry, uratuje się chlubną ucieczką, chociaż grozić panu będą aż dwie skargi o złamanie przyrzeczeń ślubnych. Bądź jak bądź lepsze to jednak niż bigamia... No, i poszuka pan sobie przyjemnej panienki bez siostry. Ale pamiętać trzeba, że i niewiasta bez siostry może być o jedną niewiastę zawiele. I jedna białogłowa potrafi doprowadzić do samobójstwa.

Pogorszenie wymiaru sprawiedliwości

W „Arbeiter Ztg" krytykuje dr Winter ostro rządowy projekt noweli, mającej na celu ulżenie sądom przez niektóre reformy sądownicze. Wywody jego zmierzają ku temu, by udowodnić, że o wiele lepiej by postąpiono, żeby zamiast rzekomych reform postarano się wyreklamować z wojska odpowiednią liczbę sędziów.

Podczas wojny wymiar sprawiedliwości zarówno w zakresie cywilnym, jak karnym popadł w wielkie zamieszanie. Nie cierpiały na tem tylko koła kupców i przedsiębiorców, ponieważ przymus płacenia gotówką przy każdej transakcyi, wprowadzony podczas wojny, zmniejszał dla tych sfer liczbę spraw spornych, a spory o dostarczenie towarów i o odszkodowanie z tytułu niedostarczenia nie były pilne. Ale wszystkie inne spory ciągnęły się w nieskończoność z powodu braku sędziów. Kto np. chciał wziąć separacyę, a takich spraw zdarzało się podczas wojny wiele, mógł w sądzie krajowym wiedeńskim czekać i pięć miesięcy, zanim wogóle przyszło do rozprawy, gdy zaś tę rozprawę odroczono, trzeba było trzy miesiące czekać na nową. W sądzie handlowym w Wiedniu już dziś wyznacza się rozprawy na koniec listopada. Gdy kto ucierpi wskutek wypadku kolejowego, może czekać przynajmniej rok, zanim otrzyma odszkodowanie, jeżeli przedtem nie umrze. W postępowaniu pozaspornem wyrobienie pozwolenia dla małoletnich na prowadzenie procesu trwa dwa miesiące co najmniej. Wprowadzone przez nowelę do kodeksu cywilnego zabezpieczenie zasiłku na utrzymanie dla nieślubnej matki przed urodzeniem dziecka nie da się wogóle przeprowadzić, ponieważ postępowanie sądowe, które ma porodzić uchwałę zabezpieczającą trwa akuratnie tak długo, że matka może już tymczasem dać dziecku życie. Wychwalane rozszerzenie opiekuńczej działalności sądów rozbija się o niemożliwość sprostania tym zadaniom, dość rychło. Także w zakresie karnym stosunki są opłakane. Kto dostaje się do aresztu śledczego, a dziś spotyka to wielu ludzi, musi być z góry przygotowanym na to, że nie wydostanie się na wolność, chyba za miesiąc, nawet gdy postępowanie przeciw niemu zostanie wstrzymane.

Temu upadkowi sądownictwa winna jest nie wojna, lecz zarząd sądownictwa, który nie umiał się dość energicznie oprzeć zarządowi wojskowemu przy powoływaniu do wojska osób, należących do sądownictwa. Bywały wypadki, że radcy sądu krajowego miesiącami siedzieli po kadrach jako prości piechurzy, i czekali na przydzielenie, a sędziowie powiatowi byli odkomenderowani do kompanii żniwnych. Obecnie zaś zarząd sprawiedliwości zamiast obsadzić sądy porządnie, proponuje zmiany, ukrócające wymiar sprawiedliwości.

Projekt rządowy, upraszczający postępowanie karne, ma niewątpliwe zalety. Usunięcie niepotrzebnej pisaniny, podniesienie znaczenia rozprawy głównej, skrócenie postępowania śledczego w sprawach mniejszych, usunięcie przymusu skargi w drobiazgowych wypadkach, są bardzo pożądane, ale tylko dlatego, że reforma ordynacyi procesowej jest i tak wogóle konieczna. W projekcie rządowym jednak uproszczenia te występują nie jako reforma, lecz jako ulga dla sądów; ich główną intencyą nie jest tedy poprawa wymiaru sprawiedliwości dla obywateli, lecz ułatwienie biurokratyczne. Wskutek tego też owe uproszczenia pomieszano z innemi zarządzeniami, które mogą tylko pogorszyć wymiar prawa. I tak wskutek zmniejszenia liczby członków senatu z czterech na trzech, zwiększyły się szanse oskarżonego, że zostanie skazanym. Przyznają to wszyscy obrońcy karni, którzy mają w tych rzeczach praktykę. Wprawdzie równocześnie dano przewodniczącemu senatu dwa głosy, dla równowagi, lecz zapomniano o tem, że przewodniczący, który dąży do skazania oskarżonego, w dawnym senacie musiał pozyskać dwóch członków, w obecnym tylko jednego. Przewodniczący zaś z pewnością nie jest tą osobistością, którejby można przyznać dwa głosy, on bowiem zna akt już przed rozprawą, wyrobił sobie już dawniej sąd o wypadku, sądzi więc nietylko na podstawie wyników rozprawy i bezpośredniego wrażenia, a już z tego względu jest uprzedzony przeciw oskarżonemu, że ów oskarżony nie zasiadłby na ławie oskarżonych, gdyby śledztwo nie zwróciło się przeciw niemu. Przytem przewodniczący przyzwyczajony jest do skazywania, ponieważ wciąż zasiada w senacie, i bardzo często bywa brany z pośród prokuratorów.

Powyższy wywód dra Wintera o pogorszeniu senatu, uważamy za jednostronny, gdyż przedstawia on sprawę tylko ze stanowiska obrońców i oskarżonych.

Oddanie spraw mniejszej wagi pod rozstrzygnięcie jednego sędziego uważa dr Winter za rzecz słuszną, tylko jego zdaniem będzie to miało skutek taki, że wymiar prawa w tych sprawach mniejszych będzie lepszy, niż w sprawach ważniejszych. Gdy prokurator orzeknie, że sprawa może doprowadzić tylko do kary pieniężnej lub do kary utraty wolności na czas nie przekraczający sześciu miesięcy, oskarżony staje przed sędzią jednym, który zarazem prowadzi już nie jako podczas rozprawy śledztwo, i ustala stan faktyczny, poczem senat apelacyjny może jeszcze po raz drugi wołać świadków i ustalać stan faktyczny. Natomiast w wypadkach zasługujących zdaniem prokuratora na karę większą, oskarżony staje przed pogorszonym senatem, a może się od jego wyroku odwołać do trybunału apelacyjnego, który jako środek prawny nie ma wartości, ponieważ pozostawia ustalony stan faktyczny nienaruszonym, wytyka tylko błędy formalne, i jest tylko prawniczą pogadanką między prokuratorem a obrońcą.

Zdaniem dra Wintera, to pogorszenie ordynacyi karnej jest dla obywateli ważne, ponieważ w związku z wojną mogą przyjść różne prześladowania polityczne.

Sądy są bezwątpienia przeciążone. Główną tego przyczyną jest, zdaniem autora fakt, że wszystkie przedmioty tak podrożały, iż delikta przeciw własności dawniej roztrząsane przed sądem powiatowym dziś rozstrzygają się przed trybunałem i ludzi wsadza się na miesiące do więzienia za to, zacoby podczas pokoju skazani byli tylko na parę dni aresztu. Wprawdzie »lex Ofner« podwyższyła znacznie granicę szkody, potrzebną do kwalifikacyi czynu jako zbrodni, ale wskutek podrożenia wszystkich przedmiotów użytkowych to prawo wydane podczas wojny dziś już wymaga nowego przystosowania do zmienionych tymczasem stosunków wartości. Taka reforma ulżyłaby sądom bardzo.

Wkońcu wspomina dr Winter o tem curiosum, że w motywach projektu, zajmujących 32 stronic, i wypracowanych przez osobistości o bardzo świetnych nazwiskach, powiedziane jest, że skutek tej reformy będzie taki, iż zaoszczędzi się 115 sędziów. Czyż nie było o wiele prościej wytłumaczyć zarządowi wojennemu, żeby tę szczupłą liczbę sędziów uwolnił? Świetność oręża austryackiego z pewnością by przez to nie poniosła uszczerbku.

Położenie w Rosyi.

Wypadki w Rosyi, co do których zdani jesteśmy na niepewne, a często sprzeczne informacye, zdają się dojrzewać ku ostatecznemu wyklarowaniu, o ile chodzi o stosunek do koalicyi o położeniu rządu bolszewickiego i akcyę interwencyonistyczną, czy też obronną mocarstw centralnych. Ostatnie telegramy przyniosły trzy decydujące wieści: pierwszy biuletyn japoński o podjęciu operacyi na zachód od Władywostoku w krainie usuryjskiej, o nastaniu stanu wojennego między bolszewicką Rosyą a Anglią i o decyzyi mocarstw centralnych, które na prośbę republiki sowietów wdają się czynnie w akcyę militarną przeciw koalicyi, a więc podejmują walkę o całość wschodniego frontu.

Że położenie rządu bolszewickiego przybrało w ostatnich dniach wygląd krytyczny, o tem świadczą powzięte przez moskiewski sowiet uchwały w sprawie masowego chwycenia za broń i proklamacyi terroru przeciw burżuazyi. Po przemowach Lenina i Trockiego zapadły następujące uchwały:

1. Ojczyzna socyalistyczna jest w niebezpieczeństwie;

2. Najważniejszem zadaniem jest **obrona przeciw Czecho-Słowakom i dowóz zboża**.

3. Wśród warstw robotniczych należy wszczać najenergiczniejszą akcyę w kierunku objaśnienia **o grozie sytuacyi**.

4. Wobec burżuazyi, łączącej się z kontrrewolucyą, należy wzmódz czujność. Rząd sowietów musi sobie **zabezpieczyć tyły**. W tym celu należy burżuazyę poddać powszechnej kontroli i zastosować do niej zasady **masowego terroru**.

5. Hasłem powszechnem ludu jest: śmierć lub zwycięstwo, gromadne wyprawy po chleb, powszechne uzbrojenie robotników, napięcie wszystkich sił do walki z kontrrewolucyjną burżuazyą.

Jest to styl terrorystów francuskich z r. 1793, kiedy to komitet ocalenia publicznego proklamował »levée en masse« i terror, jako system rządowy: »Młodzieńcy ciągną gromadnie na bój, żonaci donoszą żywność i kują broń, starcy zagrzewają męstwo wojowników, by przepełnić ich nienawiścią do królów, a miłością ku republice«.

Rząd sowietów chwycił się tej samej taktyki, zagrożony niebezpieczeństwem zagłady od wewnątrz i zewnątrz. Najgroźniej przedstawia się akcya korpusu czesko-słowackiego, lecz i z innych stron skupia się niebezpieczeństwo, a teren bezsprzecznych rządów moskiewskiego sowietu kurczy się z dnia na dzień.

Trudno jednak ze względu na chwiejność lub nawet i brak informacyi wyrobić sobie jasny obraz obecnego położenia w Rosyi, trudniej jeszcze odgraniczyć sfery wpływów i władzy, zwalczających się obozów. Bolszewicy mają z pewnością poza Wielkorosyą w wielu okolicach Sybiru silne punkty oparcia. Również socyalistyczne »państwa kresowe« Kaukazu i Turkestanu trzymają ich stronę, lecz przegradza je od sowietu moskiewskiego antyrządowa republika dońska. Naodwrót znajdują się w obszarze niewątpliwie bolszewickim poważne ogniska oporu, o czem świadczą walki w okolicy Jarosławia (na północ od Moskwy, w połowie drogi do Wołogdy) o przebiegu podobno dla rewolucyi korzystnym.

Również przeciwnicy bolszewików znajdują się w niejasnej sytuacyi. Ich długie linie komunikacyjne są w wielu punktach poważnie zagrożone, siły rozproszone, a akcyi zbywa na jednolitem kierownictwie. Dadzą się oni podzielić na trzy grupy: Czecho-Słowaków, Anglików i rodzimych powstańców, których republika sowietów nazywa zbiorowo kontrrewolucyonistami. W ostatnich dniach wynurzyła się czwarta grupa, korpus japoński, operujący na spółkę z wojskami amerykańskiemi i chińskiemi we wschodniej Syberyi. Celem koalicyi z chwilą jawnego podjęcia akcyi rosyjskiej jest ujęcie rozproszonych działań w ramy jednolitego wysiłku, obalenie sowietów i wskrzeszenie frontu wschodniego przy pomocy ogromnych zasobów ludnościowych, któremi dotąd rozporządza Rosya.

Na razie Anglicy obsadzili wybrzeże murmańskie, posuwając się zwolna wzdłuż linii kolejowej ku południowi. Zdaje się, że i Archangielsk znajduje się całkowicie w ich mocy, skoro zawinęła tam wielka eskadra wojenna i przenieśli się z Wołogdy posłowie ententy. Na razie dało to Anglikom tylko odskocznię operacyjną na przyszłość, gdyż dotąd nie opanowali węzłów kolejowych, wiodących do Petersburga i Moskwy, ani nie zdołali zapewnić sobie bezpośredniego kontaktu z brygadą czesko-słowacką, operującą nad Wołgą i w Uralu.

Korpus czeski opanował dwa arcyważne nadwołżańskie węzły kolejowe Samarę i Symbirsk, ... Położone na wschód od Wołgi stacye kolei syberyjskiej, wiodącej z Moskwy przez Samarę, znajdują się bez wyjątku w posiadaniu czeskiem, a ostatnie wiadomości doniosły o opanowaniu Jekaterynburga, stacyi, leżącej na linii, która łączy Petersburg na Wologdę z koleją syberyjską w Czelabińsku, również zawładniętym przez Czecho-Słowaków. Z tych dwóch punktów podjęli oni pochód ku górnemu biegowi Wołgi, napotykając na opór bolszewicki pod Ufą, gdzie rozgorzała bitwa o bliżej dotąd nieznanym wyniku.

Nie wiele wiadomości objaśnia stosunek Czecho-Słowaków do wojsk kozackich gen. Dutowa, stojącego nad rzeką Uralem w okolicach Orenburga. W każdym razie przypadnie Czechom niezbyt łatwe zadanie stworzenia jakiejś platformy porozumiewawczej między rewolucyonistami socyalistycznymi a generałem kozackim, przyznającym się do bardzo konsekwentnych zapatrywań.

Najtrudniej ocenić widoki akcyi niezmiernie różnorodnej poszczególnych atamanów kozackich. Nad samym tylko Donem ułożyły się stosunki w sposób, rokujący większą trwałość. Stamtąd sięgają wpływy kozackie na południe ku kaukaskiemu Stawropolowi, na północ nie wychylają się poza Poworino, ważny węzeł kolejowy, na wschód starają się utorować drogę ku Carycynowi, celem zetknięcia się z Czecho-Słowakami. Stosunek kozaków do rewolucyjnych socyalistów jest dotąd niejasny, lecz w odezwach kozackich ani razu nie pojawiła się wzmianka o przywróceniu monarchii.

Więcej zagmatwane jest położenie w Syberyi wschodniej wzdłuż kolei mandżurskiej, amurskiej i usuryjskiej, łączącej oba te, w Czycie rozchodzące się, przęsła kolei syberyjskiej. Obok Czecho-Słowaków, rozłożonych wzdłuż linii mandżurskiej w kierunku Władywostoku, istnieje tu kontrrewolucyjny rząd gen. Horwata i najstarszy utwór antybolszewicki gen. Siemionowa, oba o bliżej nieznanych granicach terytoryalnych. We Władywostoku koncentrowały się oddawna wojska japońskie i koalicyjne. Ostatnie telegramy doniosły, że dwustotysięczna armia japońska, która wkrótce ma wzrosnąć do 400 tysięcy, rozpoczęła już kroki zaczepne, obsadziła Nikolskoje, stacyę, wiążącą kolej mandżurską z usuryjską i wzięła do niewoli 2 tysiące Austryaków i Niemców, prawdopodobnie jeńców wojennych, zorganizowanych wojskowo ku obronie bolszewików. Ponieważ w ręku japońskiem znajduje się, leżący naprzeciw Sachalinu, port Mikołajewski, tedy jest rzeczą prawdopodobną, że i stamtąd wychodzi jakaś ekspedycya wojskowa, celem opanowania linii amurskiej. Obie armie operujące połączą się w Czycie, celem wspólnego marszu na Bajkał. Ponieważ wszakże odległość z Nikolskoje do Czyty wynosi około 1500 km., a z Chabarowska do Czyty 2000 km., z Czyty zaś do Irkucka (na zachód od Bajkału) 1000 km., przeto nie tak rychło należy się spodziewać bezpośredniego zjawienia się posiłków japońskich na terenie europejskiej Rosyi.

Ażeby wyrobić sobie obraz strategicznego położenia rządów sowieckich, należałoby jeszcze wciągnąć w rachubę stosunki panujące w kraju zakaspijskim. Wiadomo tylko o nich to, że w południowych, przytykających do Persyi portach morza Kaspijskiego zjawiły się wojska angielskie, o charakterze raczej wywiadowczym niż bojowym, zważywszy szczupłą ich siłę liczebną.

Zjazd stowarzyszeń nauczycielskich w Piotrkowie.

Z Biura szkolnictwa polskiego komunikują:

W dniach 25, 26 i 27 sierpnia b. r. odbędzie się w Piotrkowie zjazd wszystkich zrzeszeń i towarzystw nauczycielskich z Królestwa Polskiego, W. Ks. Poznańskiego i Galicyi. Zjazd ten stanowić będzie w ustroju szkoły polskiej, której ma wytyczyć drogi nowe, na rodzinnej tradycyi oparte, a ku szczęśliwej przyszłości narodu wiodące.

To też w poczuciu tego ważnego obowiązku, jaki spada na prastare sejmowe i trybunalskie miasto, gotuje się Piotrków, któremu w tej ważnej chwili przypada ponadto misya zastąpienia stołecznej Warszawy, do przyjęcia gości i umożliwienia im jak najowocniejszych obrad przez zapewnienie mieszkań i utrzymania, dzięki czemu koszta wraz z podróżą nie przeniosą kwoty 120 K. Organizacyą zjazdu zajęli się w Piotrkowie z ramienia Biura szkolnictwa polskiego bardzo energicznie: ks. dr M. Janowski, kanonik i lic. praw, profesor Rutkowski i redaktor Tom. Pluta. W zjeździe wezmą udział delegaci poszczególnych zrzeszeń i towarzystw nauczycielskich, od których każdy z chcących wziąć udział w zjeździe, musi otrzymać mandat, oraz przedstawiciele prasy, reprezentanci miasta Piotrkowa i t. d. Przybędą także przedstawiciele ministerstwa wyznań i oświecenia, tudzież galicyjskiej Rady szkolnej krajowej. Spodziewany jest przyjazd profesora uniwersytetu lwowskiego Jana Kasprowicza i profesora uniwersytetu krakowskiego Ignacego Chrzanowskiego.

Materyał, tworzący podstawy obrad, częściowo już gotowy; będą nim referaty, wygłoszone na zjeździe delegatów stowarzyszeń nauczycieli z Królestwa Polskiego, Galicyi i Poznańskiego, odbytym w dniach 6, 7, 8 i 9 stycznia 1918 roku. Referaty dotyczą ogólnych zasad organizacyi szkolnictwa polskiego (ks. J. Gralewski), rozkładu i stosunku wzajemnego przedmiotów w szkole powszechnej (T. Męczkowska, dr H. Rowid, B. Kielski), rozkładu i wzajemnego stosunku przedmiotów w ogólno-kształcącej szkole średniej (G. Zawadzki), fizycznego wychowania młodzieży i kształcenia kandydatów stanu nauczycielskiego w zakresie hygieny (Z. Wyrobek), organizacyi prawnej szkolnictwa (dr E. Dubanowicz i dr St. Kutrzeba), planu sieci szkolnej w państwie polskiem i budżetu na lat dziesięć (H. Rygier), pragmatyki nauczycielskiej (dr S. Weiner), kształcenia nauczycieli szkół powszechnych (dr H. Rowid) i średnich (B. Kielski).

Nad tymi referatami toczyć się będzie dyskusya. W celu jej ułatwienia sporządzono kwestyonaryusze, zawierające treść referatów w formie pytań, która rozesłano poszczególnym stowarzyszeniom dla ich delegatów. Referaty te, zebrane w broszurze pod tytułem: „O szkołę polską", wydano, jako protokół ostatniego zjazdu delegatów. (Do nabycia w Biurze szkolnictwa polskiego. Cena 6 K).

Dalszy ciąg obrad stanowić będzie szczegółowe omówienie organizacyi szkoły powszechnej, szkół średnich, zawodowych, seminaryów nauczycielskich, wkońcu zrzeszeń nauczycielskich.

Pobieżny ten przegląd programu zjazdu wskazuje, że program to obfity i poważny, dyskusya wymagać będzie namysłu i przygotowania.

Wszelkich bliższych informacyj udziela Biuro szkolnictwa polskiego (dr Karol Dawidowski) codziennie między godziną 3—4 po południu, Basztowa l. 1, I. piętro; w Piotrkowie ks. dr Janowski, ul. Rycerska l. 3.

Kronika.

Kraków, 8 sierpnia.

ZWIEDZANIE KOPCA KOŚCIUSZKI. Przed niedawnym czasem doniosły pisma, że na skutek starań Towarzystwa imienia Kościuszki, władza wojskowa otwarła dla publiczności wstęp na kopiec, który od chwili wybuchu wojny był ze względów strategicznych zamknięty. Doniesienie jednak okazało się w praktyce iluzorycznem. Władza wojskowa, jak poprzednio, tak i obecnie, nie dopuszcza osób cywilnych ani do kaplicy św. Bronisławy, ani na wierzchołek kopca.

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby obecnie, gdy znaleźliśmy się tak bardzo oddaleni od wszelkich frontów i działań wojennych, władze wojskowe zechciały swój niczem nieusprawiedliwiony zakaz zwiedzania narodowej pamiątki przez Krakowian uchylić i ściągnąć posterunek wojskowy, broniący dostępu do kopca. Możeby prezydyum miasta łącznie z Towarzystwem im. Kościuszki zechciało zająć się tą sprawą?

CENZURA i... JAJA. Nasza notatka we wczorajszym popołudniowym numerze o braku jaj na targach krakowskich a równoczesnej obfitości tychże na targu wiedeńskim, nie spodobała się prokuratoryi, która uznała za stosowne w obu wielkich dziennikach krakowskich, to jest „Czasie" i „Nowej Reformie", wiadomość tę usunąć, a w trzecim dzienniku przepuścić. Jak się z tego okazuje, cenzura nasza w braku materyału politycznego, rozwija czujność nad dziedziną życia gospodarczego i tamuje wszelką zdrową radę, jaką dać może racyonalna dyskusya nad niedomaganiami naszej aprowizacyi. Taka metoda żadną miarą do sanacyi stosunków doprowadzić nie może. Zwróciliśmy się do naszych przedstawicieli w Wiedniu, aby w miarodajnych sferach sprawę tę poruszyli i wierzymy w dobry skutek naszej interpelacyi.

MIEJSKI URZĄD GOSPODARCZY W KRAKOWIE podaje ponownie do wiadomości kół osób interesowanych, że godziny urzędowe dla stron w biurach legitymacyjnych oznaczone zostały na czas od 8—12 a w biurach zapomogowych okręgowych od 4—7 po południu i to tylko w dnie powszednie. W innym czasie biura z powodu konieczności załatwiania manipulacyi wewnętrznej bezwarunkowo stron przyjmować nie mogą.

Organa kontrolne otrzymują równocześnie polecenie ścisłego czuwania nad tem, by wyżej wskazane godziny urzędowe były jak najściślej przez personal biurowy przestrzegane, a i P. T. Publiczność zechce o ewentualnie dostrzeżonych niewłaściwościach - zawiadomić Prezydyum miasta, które wobec winnych nie omieszka wystąpić z całą surowością.

Nadmienia się jednak, że każde doniesienie winno być podpisane czytelnie pełnem imieniem i nazwiskiem, oraz zawierać dokładny adres donoszącego, gdyż doniesienia anonimowe, względnie zaopatrzone sfingowanem nazwiskiem, nie będą zupełnie brane w rachubę.

ZAKWESTYONOWANIE WAGONÓW Z ŻYWNOŚCIĄ I MATERYAMI. Urząd kontroli nad wywozem żywności w Krakowie zatrzymał wczoraj na dworcu towarowym 5 wagonów z kaszą, którą zakupił we wsi Bogdanówce w Galicyi wschodniej tak zwany „komitet Izby panów" dla miast: Liberca, Karlsbadu i innych. Skonfiskowano także większą ilość mydła, które pewna krakowska fabryka mydła chciała wywieść na zachód. Ciekawsza jednak historya była z konfiskatą wagonu materyj jedwabnych, wartości około 1 miliona koron. Przed kilku dniami zatrzymano wagon ten na stacyi towarowej w Krakowie, w chwili jednak, gdy miała zjawić się komisya odbiorcza, wagon ten gdzieś zaginął. Dopiero wczoraj zdołano go odszukać. Widać jednak, że plomby są naruszone. Wagon stoi obecnie pod strażą wojskową. Dziś ma przybyć komisya i stwierdzić ilość i jakość zawartego w wagonie towaru. Wszystkie zakwestyonowane towary pozostaną na stacyi aż do rozstrzygnięcia odpowiednich władz.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że kontrola na dworcu osobowym w pociągach osobowych nie jest należycie przestrzeganą. W wagonach wojskowych bowiem nie odbywa się zupełnie, albo powierzchownie. Widząc to paskarze, przenoszą swoje towary do wojskowych wagonów i w ten sposób przewożą je bezpiecznie na zachód. Onegdaj, jak stwierdzono, przewiózł jeden z paskarzy w ten sposób 400 kg. mięsa.

I ZNOWU NIE BĘDZIE TYTONIU. I w tym tygodniu trafiki nie otrzymały tytoniu, a jak słychać, i w przyszłym tygodniu będą musieli palacze obejść się bez cygar i papierosów. Co jest powodem, że Kraków przy przydziale tytoniu i cygar po macoszemu jest traktowany, pozostaje zagadką. Faktem jest jednak, że inne miasta, zwłaszcza na Morawach i dalej na zachód, otrzymują w dostatecznej ilości tytoń i cygara.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

SPRZEDAŻ ZAPAŁEK. Z magistratu krakowskiego komunikują: Od dnia 8 b. m. aż do następnego rozdziału sprzedawać będą zapałki na legitymacye świecowe następujące firmy:

J. Pułczyński, Krowoderska; Z. Gutfreund, Długa; J. Dzidek, Długa; H. Laufer, Długa; W. Czarnek, Długa; R. Aleksandrowicz, Basztowa; K. Mildner, Plac Matejki; H. Grünberg, Szpitalna; Pr. Lenert, Sławkowska; K. Ogorzały, Szczepańska; A. Hawełka, Rynek gł; Reim i Ska, Rynek gł; M. Dutkiewicz, Rynek gł; M. Jawornicki, Rynek gł; Szarski i Syn, Rynek gł; K. Bartoszewski, Floryańska; Sporn i Ska, Floryańska; C. Śmiechowski, Marynacka; S. Klausner, Mały Rynek; H. Fritsch, Mały Rynek; I. Barberowski, Mały Rynek; S. Laufer, Mały Rynek; H. Kieger, Sienna; A. Suski, Grodzka; Ch. Laulicht, WW. Świętych; M. Greidniger, Gertrudy; B. Scheuer, Gertrudy; Ch. Friedlich, Zielona; A. Nattel, Dietlowska; H. Weidling, Dietlowska; M. Finker, Dietlowska; S. Fertig, Agnieszki; Związek gospodarczy, Meiselsa; G. Kornblüth, Meiselsa; J. Lieblich, Józefa; M. Fromowicz, Krakowska; J. Feibusch, Krakowska; I. Weissberg, Krakowska; A. Dreier, Mostowa; M. Sikorski, XXII. Brodzińskiego; J. Piekło, XXII Rynek; S. Landsberger, XXII Rynek; P. Jadowski, XXII Kalwaryjska; Sch. Finder, XXII Kalwaryjska; J. Weber, Zwierzyniec Kościuszki; D. Zimmetbaum, Zwierzyniec Kościuszki; M. Gebauer, Zwierzyniec Kościuszki; Konsum Senatu Akad., Gołębia 10; Resursa Urzędnicza, Grodzka 34; Gazownia miejska, Gazowa; Spółka tramwayowa, Wawrzyńca; Sądowa spółka, Grodzka 52; F. Florek, Sienna; K. Schreiber, Dominikańska; W. Olszowski, Mały Rynek; H. Feffermann, Dębniki Barska.

Powyższe firmy sprzedawać będą po 4 pudełka zapałek na każdą legitymacyę świecową po cenach maksymalnych, t. j. po 6 hal. za pudełko, za odcięciem kuponów oznaczonych cyframi arabskiemi 1 i 27, które znajdują się w górnej części legitymacyi na świece.

Kupcy winni zrealizowane kupony na zapałki złożyć do dnia 20 b. m. w Wydziale III. c. Magistratu I. piętro, oficyny, drzwi Nr 16.

Sprzedający niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani, a nadto zarządzi się odebranie przydziału zapałek na następne okresy kupcom, którzy nie wyliczyli się kuponami ze sprzedaży przydzielonego kontyngentu.

Zaznaczyć należy, że w powyższym komunikacie nie ma wszystkich konsumów. Czyżby nie wszystkie otrzymały przydział na sprzedaż zapałek?

WYCIECZKĘ W TATRY I DOLINĘ POPRADU NA ROWERACH urządza krakowski klub cyklistów i motorzystów w dniach 15—20 b. m. Ze względu na zbyt górzysty teren, oraz długą turę, udział w wycieczce tej brać mogą tylko wytrawni kolarze. Zgłoszenia przyjmuje p. Zygmunt Garzyński, Kraków, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj w południe przyniosła obiad 56-letnia Marya Wójcik mężowi, pracującemu przy regulacyi Wisły pod mostem dębnickim. Po obiedzie stanęła na brzegu Wisły i chciała wymyć garnuszki, nagle brzeg się obsunął i Wójcikowa wpadła do wezbranej Wisły. Robotnicy, siedzący na brzegu, po długiem borykaniu się z falami rzeki, wydobyli omdlałą kobietę z wody. Zawezwane pogotowie ratunkowe, po przyprowadzeniu ofiary nieszczęśliwego wypadku do przytomności, przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Stan jej jest bardzo groźny.

Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na planty Dietlowskie, gdzie 8-letni Józef Elsen, upadłszy na baryerę z drutów kolczastych, doznał licznych obrażeń na całej twarzy. Po zaopatrzeniu przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

SZKODY OGRODOWE. Za kradzieże ogrodowe aresztowała policya 25-letniego Stanisława Dudułaka, 17-letniego Józefa Borowca, 17-letnią Annę Choroń i 23-letnią Maryę Dubiel. Ta dobrana czwórka urządzała wyprawy do ogrodów w dzielnicach dalszych naszego miasta i kradła cebulę i jarzyny.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Policya krakowska aresztowała Jacka Baranowskiego, który przedstawiał się za hrabiego i doktora praw. Był on znany na bruku krakowskim. Jak się okazało, popełnił on szereg oszustw na szkodę kilkunastu osób. Baranowski niema ręki prawej. Przed wojną twierdził, że stracił ją podczas wojny rosyjsko-japońskiej, obecnie ludziom, którzy go przedtem nie znali, opowiadał, że służył w Legionach, jako rotmistrz i stracił rękę pod Rokitną. Naturalnie wszystko mija się z prawdą. Obecnie siedzi ów młodzieniec „pod Telegrafem" i niema dnia, żeby nie zgłosił się jakiś poszkodowany ze skargą na „hrabiego".

WŁAMANIA i KRADZIEŻE. Wczoraj doniosła do policyi krakowskiej p. Anna Selingerowa, zamieszkała przy ulicy Orzeszkowej l. 4, że 27-letnia Karolina Radomska, jej służąca, skradła bieliznę i suknie i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Policya aresztowała wczoraj na tandecie przy ulicy Szerokiej 41-letnią Maryę Klempkę, która sprzedawała rzeczy, pochodzące z kradzieży, popełnionej na szkodę p. Anny Bobek. Wartość rzeczy przekracza 5.000 K.

Odebrane w ostatnich dniach od złodziei rzeczy można oglądać „pod Telegrafem" w sobotę od godziny 9 do 11 rano.

ORYGINALNE OKRADZENIE DZIECKA. — Wczoraj po południu jakaś kobieta zwabiła do bramy jednej kamienicy w Dębnikach 7-letnią Bronisławę Pomeranz i zdarła z niej ubranie, a nawet i koszulkę, poczem puściła ją zupełnie nagą na ulicę. Mieszkańcy kamienicy zaopiekowali się dziewczynką i dali znać rodzicom w oryginalny sposób okradzionego dziecka.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNYCH ZŁODZIEI. W ubiegłym miesiącu włamano się do sklepu Mojżesza Wassermana przy ulicy Miodowej i skradziono towaru, wartości 17.000 K. — Wczoraj udało się inspektorowi policyi Schimsleimerowi wykryć sprawców włamania i aresztować ich. Są to: 20-letni Franciszek Taras i 26-letni Teofil Kaczmarczyk. Odebrano od nich część skradzionych rzeczy, oraz nowe marynarkowe ubranie, jasne, z firmą: „M. Sink Wien".

KONIOKRADY. W niedzielę w południe skradziono na szkodę p. Józefy Kaniowej konia wartości 6.000 K. Wczoraj odebrano tego konia niejakiemu Szklarzowi, który sprzedawał go Hermanowi Dortheimerowi.

Wczoraj aresztowano 16-letniego Samuela Bornsteina za kradzież dwóch koni, wartości 8.000 K, na szkodę p. Feindla Olnera. Aresztowano go w chwili, gdy chciał sprzedać konie za 2.000 K.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj aresztowano w Podgórzu 16-letniego Antoniego Małoszka i 16-letniego Jana Pawlika, poszukiwanych od dłuższego czasu przez władze bezpieczeństwa publicznego, za kradzieże, popełnione w Podgórzu i okolicy. — Aresztowani stawiali opór.

Do mieszkania p. Henryki Gawlickiej, zamieszkałej przy ulicy Kalwaryjskiej l. 25, włamała się wczoraj rano 20-letnia Kazimiera Ziemba i skradła rzeczy, wartości 2.000 K. Niedługo po kradzieży aresztowano Ziembównę i odebrano od niej część skradzionych rzeczy.

Woźnica 53-letni, Józef Szczypta, skradł na szkodę p. Dawida Frischla pakę z gwoździami. Rozbił on pakę i wyjął z niej towar.

Do policyi podgórskiej doniosła p. Wiktorya Kaletowa ze Swoszowic, że w czasie jej nieobecności, gdy była w domu tylko jej wnuczka, przyszli do domu jacyś ludzie i, otworzywszy gwałtem drzwi, skradli rzeczy, wartości 4.000 K. Dziecku zostawili 20 h na cukierki.

Z kraju.

FUNDUSZ POMOCY NARODOWEJ IM. TADEUSZA RUTOWSKIEGO. Wkrótce po śmierci Tadeusza Rutowskiego odbyła się konferencya gremium magistratu lwowskiego, oraz kierowników zakładów i urzędów miejskich, która uchwaliła zebrać wśród urzędników i funkcyonaryuszy miejskich datki na wieniec dla zmarłego, a ewentualnie pozostałą nadwyżkę przeznaczyć na fundusz pomocy narodowej im. Tadeusza Rutowskiego. Zbiórka ta, w której brali udział wszyscy urzędnicy, funkcyonaryusze i funkcyonaryuszki miasta Lwowa została niedawno zamknięta. Kwota w ten sposób zebrana wynosi 2.360 K i 68 gr. i została wręczona komitetowi Tadeusza Rutowskiego na rzecz funduszu pomocy narodowej jego imienia.

WYDZIAŁ BRATNIEJ POMOCY SŁUCHACZÓW WSZECHNICY LWOWSKIEJ uprasza ze względu na zbliżający się w tym roku jubileusz Tow. wszystkich, którzy w czasie istnienia Tow. brali udział w pracy jego jako prezesi, wiceprezesi lub członkowie wydziału o jak najrychlejsze podanie swoich adresów pod adresem: Bratnia Pomoc Słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej. Lwów, Łozińskiego 7. Dom Akademicki.

Inne pisma polskie wszystkich zaborów uprasza się o powtórzenie niniejszego wezwania.

Z Litwy.

NOWY ADMINISTRATOR DYECEZYI WILEŃSKIEJ. Z Wilna donoszą:

Kapituła wileńska wybrała na tymczasowego administratora dyecezyi ks. prałata Jana Hanusewicza.

UNIWERSYTET NIEMIECKI W WILNIE. Jak donosi »Biuro litewskie«, »Rada krajowa litewska« otrzymała od władz okupacyjnych urzędowe zawiadomienie, że zgodnie z żądaniem Rady udziela się pozwolenia na otwarcie w Wilnie uniwersytetu. Mają być otwarte trzy wydziały: teologiczny, lekarski i prawny. Wobec braku profesorów Litwinów, wykłady mają być prowadzone również w języku niemieckim.

Ze świata.

DWAJ ARCYBISKUPI W CZERNIOWCACH. Z Czerniowiec donoszą:

Arcybiskup Bukowiny Repta ustąpił z całym konsystorzem. Jako jego następców zamianowano dwóch grecko oryent. arcybiskupów, a to Tytusa Tymińskiego dla Ukraińców, a Hipolita Worobrewicza dla Rumunów. Obaj arcybiskupi są równouprawnieni i każdy ma załatwiać sprawy swej ludności i oznaczać prezenty. W razie różnicy zdań między nimi decyduje rząd. Obaj arcybiskupi mają też wpływ na fundusz religijny.

„Lemberger Ztg." donosząc o tem, pisze, że w taki sposób spełniono długoletnie życzenie Ukraińców.

HARDEN O BELGII. Znany publicysta niemiecki Harden w piśmie swojem „Zukunft" omawia sprawę Belgii, zwracając się ostro przeciw uważaniu jej za zastaw w rękach niemieckich, jak stosunek obecny Niemiec do Belgii scharakteryzował kanclerz Hertling. — Harden roztrząsał pojęcie zastawu i oświadcza, że Niemcy nie mają prawa szukać zabezpieczenia na Belgii dla tego tylko, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualnem niebezpieczeństwem od kogoś trzeciego. Warunki, pod jakiemi Niemcy chcą przywrócić niepodległość Belgii, naruszają suwerenność jej. (Belgia ma żyć w przyjaźni z Niemcami, dać gwarancye, że nie stanie się w przyszłości bramą wypadową dla nieprzyjaciół Niemiec, ma wejść w ścisłe stosunki gospodarcze i t. p.) Prawo ludów zabrania niemieckiemu państwu naruszyć choćby jeden kamyk z ulic Belgii, a nakazuje przywrócić królestwo do stanu, w jakim się znajdowało przed wybuchem wojny. Belgia nie jest obowiązana wchodzić w stosunek przyjacielski z Niemcami i do niej tylko należy rozstrzygać, jak chce prowadzić swoją politykę zagraniczną, czyim być przyjacielem lub wrogiem. Skoro rząd niemiecki oficyalnie swego czasu wyznał, że Belgia jest niewinną ofiarą wojny, obowiązkiem Niemiec jest obecnie usprawiedliwić się przed nią, a nie nakładać warunków. Trzeba odrzucić wszystkie sztuczki dyplomatyczne, gdyż chodzi tu tylko o stosowanie prawa pięści, albo prawa ludów.

BRYGADYER HALLER W PARYŻU. Szwajcarski korespondent nasz donosi: Jak donoszą z Paryża, przybył tam w tych dniach brygadyer Haller.

POLACY W UNIWERSYTECIE GENEWSKIM. Szwajcarski korespondent nasz donosi: W uniwersytecie genewskim pięciu Polaków otrzymało w tym roku stopnie naukowe z odznaczeniem: Bogumił Wilkoszewski stopień doktora nauk przyrodniczych (mianowany docentem chemii rolniczej, a równocześnie szefem laboratoryum chemicznego przy oddziale chirurgicznym szpitala genewskiego), Ludwik Górski licencyat z nauk społecznych (równocześnie odznaczony pierwszą nagrodą malarstwa w genewskiej Akademii sztuk pięknych), Mieczysław Szymański licencyat z nauk politycznych i prawa, nadto licencyat prawa otrzymali: Piotr Attesländer i Michał hr. Potulicki.

We wtorek dnia 6 sierpnia b. r. pobłogosławił ks. prof. dr J. Kaczmarczyk w kościele OO. Kapucynów w Krakowie o godz. 11-tej rano związek małżeński panny Wandy Stańkównej z panem inż. Stanisławem Paczkowskim rezerw. nadporucznikiem artyleryi. 8965

REPERTOAR OPERY.

We czwartek, dnia 8 b. m.: „Uprowadzenie z seraju".

— ZMARLI:

Karolina Zbrożkowa, wdowa po profesorze politechniki, przeżywszy lat 80, zmarła w Krakowie dnia 2 sierpnia b. r.

W dniu 4 b. m. zmarł w Stryju po krótkich cierpieniach w 70 roku życia wielce zasłużony lekarz i obywatel miasta Stryja dr Bolesław Serkowski, fizyk w Stryju, syn burmistrza m. Podgórza ś. p. E. Serkowskiego. Po ukończeniu gimn. św. Anny i wydziału lekarskiego w Krakowie zwiedzał kliniki zagraniczne, poczem wykładał przez 4 lata jako asystent kliniki chorób wewnętrznych w zastępstwie chorego ś. p. prof. Gilewskiego i wychował szereg zdolnych internistów. Jako prymaryusz szpitala powszechnego w Brzeżanach spieszył na usługi nawet najbiedniejszej publiczności swą cenną radą, a jako lekarz powiatowy w Stryju ocierał łzy niedoli i trosce.

Z Opery.

Kraków, 7 sierpnia.

„CARMEN".

Wreszcie pierwsze przedstawienie, wobec którego zamilknąć muszą wszelkie zarzuty, a ocena streścić się może w słowach bezwzględnego uznania i pochwał. Widoczne były bowiem aż nadto rezultaty starannej pracy we wszystkiem: zarówno soliści, jak i chór i orkiestra, inscenizacya, pomysły reżyserskie, strona dekoratywna i kostyumy, słowem wszystko do drobnych szczegółów, wywarło najkorzystniejsze wrażenie. Chwilami i radość i duma budziła się, że przecież mimo trudności i fatalnych warunków, zdołano tyle osiągnąć. Zważmy, że dalsze przedstawienia „Carmen" będą w miarę zestrojenia się wszystkich czynników coraz to lepsze, a rezultat zdobyty musi każdego zadziwić i upoważnić do najdodatniejszych horoskopów.

A teraz kolejno wszystkie szczegóły, godne omówienia: Najpierw naczelna postać opery, a raczej jej przedstawicielka p. Aleksandra Szafrańska. Niejeden z bywalców teatralnych zdumiony był niezawodnie zapowiedzią, że właśnie ona śpiewać będzie mezzosopranową partyę Carmeny: wszak wszyscy mają w pamięci jej kreacye Halki, Madame Butterfly, Małgorzaty z „Fausta", a więc partye sopranowe; jakże więc to ze sobą pogodzić? Odpowiedzią na to może być tylko fakt, że głos p. Szafrańskiej jest wokalnym fenomenem, niezmiernie u śpiewaków rzadkim, rozporządza bowiem niezwykłą skalą od najniższej głębi do zawrotnej wysokości i z równą łatwością może sprostać rejestrom sopranowym, jak i mezzosopranowym. U śpiewaczki tej niemożliwo jest więc bezwzględne zdeklarowanie, czy mamy do czynienia ze sopranistką, czy mezzosopranistką. Ten wyjątkowy dar głosu pozwolił jej więc na podjęcie zadania, niemożliwego u żadnej innej śpiewaczki i z góry już rozpraszał wszelkie wątpliwości, że wykonanie partyi wypadnie bez zarzutu. Najbardziej jednak zaciekawiała nas inna rzecz: jak pojmie p. Szafrańska swoją rolę dramatycznie i czy znajdzie tyle temperamentu, by starczył na plastyczną sylwetę demonicznej Carmen? To, cośmy usłyszeli, przeszło wszelkie, najśmielsze oczekiwania! Nie tylko, że kreacya jej mogłaby być ozdobą, czy wprost rewelacyą dla największej sceny, ale ile nowych stron swego kapitalnego talentu muzycznego i scenicznego odsłoniła p. Szafrańska, ile włożyła intuicyi psychologicznej, jaką dała sumę wrażeń! Wyznam, że chwilami nie wierzyłem własnym oczom.

Niezapomniana jest dla mnie dramatycznie Halka w kreacyi p. Szafrańskiej, ale nie przypuszczałem, że znajdzie się jeszcze tyle nowych momentów, tyle cyzelatury, taki żar namiętności, taki polot uczucia! Przypuszczam, że każdego intryguje zawsze Carmen, jako problem psychologiczny i każdy niemal, idąc na przedstawienie, przynosi gotowy, idealny obraz tej postaci i stawia to, jako miarę porównania z tem, co widzi na scenie; najidealniejszy mój obraz zbladł wobec tego, com zobaczył:

Oto zobaczyłem rzecz, pomyślaną w najdrobniejszym szczególiku tak, że już absolutnie nic zmienić nie można i to obmyślaną z niebywałą inteligencyą i kulturą smaku, począwszy od stroju, skończywszy na geście, wyrazie i śpiewie. Rola Carmeny jest trudna choćby już z tego względu, że łatwo wpaść w groteskę, albo — co się najczęściej dzieje — dać sylwetę kokoty z półświatka, gdy tymczasem Carmen, to ulicznica i dama w jednej osobie, to naiwny wdzięk zalotności i duma władzy nad ofiarą, słowem to demon — i tak właśnie pojęła ją p. Szafrańska.

Nietzsche, zapatrzony z podziwem w dzieło Bizeta i tak genialnie parafrazujący muzykę „Carmen", zaopatrzył wyciąg fortepianowy glossami, z których niektóre stanowić mogłyby cenną wskazówkę dla wykonawców. O sławnej „Habanerze" powiada:

„Zum Vortrag gehört eine wahre Hexe!"

Tak jest, istna wiedźma, ale pełna czaru, powabu, suggestywnej siły, nieokiełznania, złośliwości! To samo i o Seguidilli powiedziećby można i tak ją też śpiewała p. Szafrańska. — A w drugim akcie jej taniec, pełen zapamiętania i szału! a w ostatnim niezrównana, finezyjna walka z Don Josém. Ile tam było subtelnych rysów, ile temperamentu, każdy gest jakże wymowny i użyty celowo, każde spojrzenie, każda intonacya. Możnaby poświęcić cały feljeton tej kreacyi p. Szafrańskiej i właściwie na to zasługują to wszystko, co się przed nami na scenie przewinęło. Bez przesady, nie pamiętam w operze krakowskiej wieczoru o takiem napięciu wrażenia. Artystka może być naprawdę dumna ze swej niedoścignionej kreacyi!

Don Joségo śpiewał p. Lubieniecki; stanowczo najlepiej ze swoich dotychczasowych partyj; nawet i gra jego była dramatycznie ożywiona i w ostatnim akcie zupełnie dobra.

Torreadorem był p. Adam Ludwig; temperament jego i talent wokalny święciły tu prawdziwy tryumf; widownia rozbrzmiewała też rzęsistymi oklaskami za każdym jego występem. Taksamo przyjmowano śpiew p. Hondrichówny, jako Micaeli.

Mniejsze partye wykonali: p. Zathey i pp. Jaworzyńska i Jastrzębska. W orkiestrze znać było staranną pracę; brzmienie dobre (zwłaszcza wiolonczele), dynamika umiejętna. Dyrygował p. Stermicz. Strona dekoratywna bez zarzutu: piękny widok Sevilli w I. akcie, zaś w III. akcie wąwóz górski. Stroje malownicze. Całość zaszczytna dla kierownictwa opery.

Dr Józef Reiss.

Przywrócenie dawnej racyi chleba.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

Dnia 12 bm. przywróconą zostanie ponownie dawna racya chleba. Zamiast pół bochenka otrzyma każdy konsument tygodniowo cały bochenek o wadze 1260 gramów. Równocześnie podwyższoną zostanie cena chleba z 72 hal. na K 1.56.

Pisma wiedeńskie donoszą, że **podwyższenie racyi chleba zarządzone zostało równocześnie dla całego państwa,** że jednak poszczególne miasta prowincyonalne z zarządzenia tego korzystać będą mogły dopiero w kilka dni później z powodu trudności w przewozie mąki.

Zauważyć należy, że **w ostatnim tygodniu polepszyła się znacznie jakość chleba w Wiedniu. Chleb, za który Wiedeńczycy płacą 72 hal., nie jest wcale gorszy od tego, za który konsumenci w miastach galicyjskich płacą koron kilkanaście.**

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 8 sierpnia.

W ciągu dyskusyi nad ustawą wojskową o zaopatrzeniu hr. Stefan Tisza, z uwagi na poruszoną w dyskusyi sprawę antysemityzmu ostrzegł przed uogólnianiem. Powód do tego leży w tem, że większa część gałęzi gospodarczych, stojących w związku z wojną i dających najwięcej sposobności do nadużyć, pozostaje w ręku żydów. By usunąć antysemityzm, muszą i żydzi współdziałać. Z drugiej jednak strony rząd winien jest wydać zarządzenia, by przestępstwa wskutek cen były ostro karane.

Prezydent ministrów dr Wekerle w odpowiedzi oświadczył, że rząd dąży do wywarcia odpowiedniego wpływu na opinię publiczną, by za czyny jednostek nie czyniła odpowiedzialnem całego wyznania. Ku mojemu ubolewaniu, rzekł dr Wekerle, stwierdzam, że niektóre władze zbyt daleko w tym względzie się posunęły, przeciwko temu muszę wystąpić. Co się tyczy Galicyan, to mówi się, że ich tu przebywa 70 do 80 tysięcy. (Wołania w Izbie: w Budapeszcie nie można znaleźć mieszkania). Nie z powodu Galicyan... W Galicyi panują stosunki, umożliwiające odesłanie do domu uchodźców. Odesłanie uchodźców jest w toku. Uciążliwi przybysze będą możliwie szybko odesłani do ojczyzny. Wydano już zarządzenia, by opodatkować specyalne zyski, przez tych ludzi osiągnięto.

Ustawa wojskowa na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 sierpnia.

Ustawa, potwierdzona przez hetmana, **zakazuje ukraińskim wojskowym wykonywania czynnego prawa wyborczego do ciał prawodawczych i innych ciał publicznych, udziału w jakichkolwiek związkach, towarzystwach, komitetach, organizacyach o charakterze politycznym, jako też udziału w politycznych manifestacyach i demonstracyach.**

Walki pod Archangielskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Archangielsk, 8 sierpnia.

W nocy z dnia 3 bm. obsadzili bolszewicy, którzy otrzymali posiłki, stacyę kolejową, najbliższą Archangielska, Czakow Gora(?), zostali jednakże stamtąd wyparci przez białą gwardyę. Patrole chłopskie przyprowadziły z okolicznych wsi szereg czerwonych gwardzistów, którzy się tam ukrywali.

Wedle telegramów z Mbon (Mesen?) i Pinega (Onega?) na zachód i na wschód od Archangielska, wybuchła w rozmaitych powiatach przeciwrewolucya, zwrócona przeciw bolszewikom.

STAN OBLĘŻENIA W ZAGROŻONYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

Petersburg, 8 sierpnia.

Nad Archangielskiem, Wołogdą, Griazawcem, Bui(?), Czerczowecem, stacyą Suchona koło Wołogdy i nad miejscowością Kotlas nad Dźwiną zawieszono **stan oblężenia.** W wymienionych miejscowościach powołano pod broń wszystkich komunistów. Wszyscy obcokrajowcy mają w przeciągu 24 godzin wyjechać.

ZARZĄDZENIA OBRONNE.

Petersburg, 8 sierpnia.

Na rozkaz Trockiego wzmocniono w Petersburgu straże uliczne i patrole. Z Petersburga odeszły posiłki na front przeciw Czecho-Słowakom.

Gazeta »Uzbrojony Naród« wobec ostrzeliwania Archangielska zamieszcza odezwę, wzywając do obrony socyalistycznej ojczyzny. Organ »Czerwona Armia« wzywa do służby wysłużonych podoficerów roczników 1893 do 1895 z gubernii petersburskiej, moskiewskiej i włodzimierskiej.

Trocki o zajęciu Archangielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 sierpnia.

Jak urzędowo podają, Archangielsk obsadzony został przez Anglików. Z tego powodu ogłasza Trocki rozkaz, w którym powiada, że znowu potwierdziło się, iż zdarzają się tacy zastępcy sowietów, którzy przy nadchodzącem niebezpieczeństwie uciekają. Takie osobniki nie mają nic wspólnego z rewolucyą. Każdy zastępca sowietów, który opuszcza swój posterunek bez uczynienia wszystkiego w celach obrony, co leży w jego mocy, jest zdrajcą, którego należy ukarać śmiercią.

Rozkaz zarządza wreszcie uwięzienie wszystkich członków sowietu archangielskiego, których wedle pewnych wiadomości należy uważać za dezerterów.

Jeńcy austro-węgierscy przeciw Czecho-Słowakom.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berna:

Czeskie pisma socyalistyczne donoszą, że na czele jeńców austro-węgierskich, walczących przeciw brygadom czesko-słowackim, stanął pewien sierżant, w czasach pokojowych przywódca czeskich socyalistów. Jako wykonawca programu bolszewików stanął sierżant ów na czele 3 pułków, które zorganizował z austro-węgierskich i niemieckich jeńców wojennych.

Zabójca Rasputina.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»Zeit« donosi z Genewy: Młody ks. Jussupow, zabójca Rasputina, przyjechał z Persyi do Ufy i zaofiarował swoje usługi Czecho-Słowakom.

Walki w obszarze kubańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 8 sierpnia.

W obszarze kubańskim generał Denikin **wyparł bolszewików na obszar między Taman—Jekaterynodar i Tuapse.** Z większych miejscowości tylko jeszcze Noworosyjsk znajduje się w rękach bolszewików.

W okręgu Tangaruk, który aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przynależności swej do obszaru dońskiego, względnie Ukrainy, uchodzi za teren neutralny, zamianowała naczelna komenda niemiecka komisyę rządową.

Wojska angielskie we Władywostoku

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Władywostok, 8 sierpnia.

(Doniesienie Biura Reutera). Wojska angielskie zostały **wysadzone na ląd.**

Masaryk we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 sierpnia.

Wedle doniesienia dziennika »Izwiestia«, prof. Masaryk w podróży do Syberyi przybył do Władywostoku.

Podwyższenie żołdu żołnierskiego.

Berlin, 8 sierpnia.

Parlament niemiecki otrzymał przedłożenie rządowe o podwyższeniu żołdu żołnierskiego.

Generał Ludendorff na zapytanie posła Maquarda odpowiedział, że cesarz zarządził podwyższenie żołdu od 1 sierpnia.

Zurych, 8 sierpnia.

Rząd francuski postanowił przedłożyć parlamentowi projekt ustawy o podwyższeniu żołdu żołnierskiego. Zanim parlament uchwali ustawę, rząd wprowadził ją natychmiast w życie. Wydatek na ten cel wyniesie 700 milionów rocznie.

Przygotowania Niemców.

Zurych, 8 sierpnia.

Jak donosi »Temps«, komenda armii niemieckiej wysuwa na front doborowe wojska, które górują nad poprzedniemi, często mniej wyćwiczonemi formacyami.

Niemcy mają niewyczerpane zapasy karabinów maszynowych, prócz tego wielką liczbę dział najcięższego kalibru i najnowszej konstrukcyi. Pomiędzy niemi są działa dalekonośne typu, do którego należą działa, które ostrzeliwały Paryż.

Ostrzeliwanie Paryża.

Bern, 8 sierpnia.

Paryska agencya Havasa stwierdza dalsze ostrzeliwanie Paryża.

Rząd poczynił zarządzenia dla ochrony pałacu Luksemburskiego, w którym urzęduje trybunał państwowy.

Skazanie Malvy'ego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 sierpnia.

(Ag. Havasa). **Trybunał państwowy skazał Malvyego na 5 lat wygnania bez utraty praw obywatelskich.**

Atak lotniczy na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

(Urzędowo). W nocy z 5 na 6 sierpnia przywódca naszych okrętów powietrznych, kapitan fregaty Strasser, który tak często odnosił sukcesy, zbliżył się z eskadrą okrętów powietrznych ponownie do wybrzeża wschodniego środkowej Anglii i obłożył skutecznie bombami zwłaszcza Boston, Nordisk i fortyfikacye u ujścia Humberu. Prawdopodobnie znalazł wraz z waleczną swą załogą śmierć bohaterską. — Wszystkie inne okręty powietrzne, biorące udział w ataku, mimo silnego ognia bez strat i uszkodzenia powróciły.

DONIESIENIE ANGIELSKIE.

Londyn, 8 sierpnia.

(Urzędowo). Nieprzyjacielskie okręty powietrzne zbliżyły się dnia … sierpnia o godz. … min. 30 wieczorem do wybrzeża wschodniego Anglii, nie dotarły jednak w głąb kraju.

Akcya pokojowa w Szwecyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi ze Sztokholmu: W niedzielę odbyły się w Sztokholmie i innych większych miastach szwedzkich demonstracyjne zgromadzenia robotnicze za pokojem. Uchwalono rezolucyę, wzywającą do przywrócenia pokoju w obu obozach wojennych, a w państwach neutralnych do wytężenia wszystkich sił celem umożliwienia rokowań pokojowych, zmierzających do rychłego pokoju kompromisowego.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Euzebiusz Doliwa Głębocki

były wł. dóbr i właściciel realności

ur. w 1847 r., po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 7-go sierpnia 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ul. Jabłonowskich — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 9 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Anna Brummer

wdowa po bł. założycielu firmy W. Brummer,

po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 86, zmarła dnia 6 sierpnia 1918 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia 1918 o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na który pozostała w smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych.

Dla byłego legionisty

poszukuje się do kupna używanego ubrania marynarkowego w dobrym stanie. Zgłosz. list. pod „Legionista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8310

Poszukuje się

do wynajęcia pokoju i kuchni w 7 dzielnicy. Zgłosz. list. pod K. F. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8809

Płynny atrament w proszku

łatwy do zrobienia, paczka wystarcza na ½ litra atramentu a mianowicie czarnego atramentu karton 120 paczek 46 K, 4 kartony po 120 paczek 180 K; 1 karton 120 paczek czerwonego 50 K, 4 kartony po 120 paczek 195 K. Wysyła za zaliczką, dopóki starczy zapas, H. Guthova, Praga, II, Bojiště 3. Czechy. 8877 1 3

Fortepian

prawie nowy, dobrej marki, do sprzedania. Ul. Kopernika 10, parter na lewo. 8864 1 3

Mikroskop

największy model Voigländera z rozmaitymi przyrządami do wszelkich badań, zupełnie nowy, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 88?3 1 3

Były leg.

Królewiak, handlowiec i buchalter, lat 34, katol., wład. językiem niemieckim i polskim w słowie i w piśmie, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod J. K. 34. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8872 1 2

Zaraz do sprzedania za bezcen

dziesięciomorgowa kolonia z willą (hotelem) „Polską Szwajcaryą" i grotą „Koziarnią" w Sąspowskiej dolinie Ojcowa (Król. Polskie). Miejscowość urocza, stale odwiedzana przez turystów i letników z Ojcowa i zamku Pieskowej Skały. W grocie sala balowa na zabawy, koncerty i przedstawienia teatralne. Szczegółowy opis i ilustracye w Nrze 24 „Nowości Illustrowanych" z roku 1918. Warunki tylko osobiście na miejscu. 8878

Dla nakładców!

Zbiór nowel z czasów ewakuacyi i walk pod Krakowem w r. 1914. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla kwitu Nr 555. 8923 1 2

Trzech lub czterech

pokoi z przyn. na biuro adwokackie zaraz lub od 1 października 1918 poszukuje adw. Dr Frühling, ul. Wiślna l. 8. 8885 1 3

Zginął pies

rasy hartów węgierskich, koloru blinzowego, średniej wielkości. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do właściciela kamienicy, ul. Topolowa l. 38. 8891 1 2

Do sprzedania zaraz:

przy ulicy Smoleńsk l. 27, sklep spożywczy duży, frontowy, narożnik, z magią kołową. Ewentualnie może być i z mieszkaniem. Wiadomość tamże. 8892 1 2

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Sławkowska 30, I p.

Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 8913 1 10

Do sprzedania

pianino „Petrof", płaszcz jedwabny, gumowy, damski, tuzin chustek do nosa i bluzka jedwabna, zupełnie nowa. Oglądać można codziennie między godz. 3—5, ul. Loretańska l. 4, II p., na prawo. 8894 1 3

Czarne buty

wysokie, z cholewami, nowe, doborowy materyał, do sprzedania. Ul. Felicyanek l. 27, I p., na prawo, oglądać od g. 1—3. 8895 1 3

Wózek biały

dziecięcy, w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Topolowa 48, II p., na prawo. Oglądać od godz. 6—7 wieczorem. 8896 1 2

Poszukuje panienki

do obsługi gości Mleczarnia hygieniczna (ul. Jagiellońska). Zgłoszenia od godz. 4 do 5 po południu. 8897 1 2

Zażądać

za darmo, opłaconego katalogu z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, **Brüx**, Nr 1872 (Czechy).

Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 16, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 50 120

Wdowa bezdzietna

lat średnich, poszukuje posady do zarządu większego domu, sanatoryum lub bursy i t. p. Zgłoszenia pod „Jadwiga" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8898 1 2

Poszukuję

nauczycielek

(izrael.) na rok szkolny 1918/19. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi, specyalności, dotychczasowej praktyki oraz warunków pracy i płacy nadsyłać proszę do progimnazyum żeńskiego S. Rajzmanowej, Kielce, ul. Wesoła 26. 8378 1 3

Kupię

dom lub **willę** z ogrodem owocowym lub jarzynowym w okolicy Krakowa. Wkład gotówką do 100 000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Stanisława. 8883 1 3

Filia Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie

poleca na świeży sezon szkolny dla uczniów **torby** w solidnem wykończeniu. — Ceny nader przystępne. Dla kupców odpowiedni rabat. 8876

Praktykant leśniczy

przyjmie praktykę leśniczą tylko za wyżywienie. Zgłoszenia do 20 sierpnia pod adr.: Honorata Namysłowska, Kraków, Kontumacya. 8375 1 3

Dziewczynka

1½-roczna, blondynka, do oddania za swoją. Zgłoszenia pod „Alicya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8874 1 2

Inteligentna panna

pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod M. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8905

Brylanty, zegarki złote,

zęby sztuczne oraz wyroby ze złota i srebra, jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach

zegarmistrz Melcer, Kraków,

Sławkowska 16, obok magazynu broni. 8917 1 10

Panienka

od lat 15—18 z całem utrzymaniem zaraz potrzebna do restauracyi Nagoszinera, przy dworcu towarowym. 8881 1 3

Gitarę

dobrą kupię. Zgłoszenia pod „Iola" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8882

W drukarni w MYŚLENICACH

nabyć można

wszelkie druki szkolne

po cenach najniższych. Tamże również nabyć można gotowe niemiecko-polskie formularze podań o urlopy „Beurlaubungsgesuch". 8888 1 3

Lokalu parterowego

o powierzchni około 400 m kwadr. w domu przy jednej z ulic blisko Rynku głównego potrzebuję na biura i składy od stycznia 1919. M. L. Dobrowolski, Kraków, XXII. 8867 1 4

Restauracya kolejowa w Chabówce

przyjmie zaraz młodego **kelnera** jako płatniczego. Zgłoszenia przyjmuje: Wł. Skalski, Chabówka. 8868 1 3

Celem

założenia lepszego **handlu starożytnościami i obrazami** poszukuje starszy fachowiec poważniejszej pani (wdowy lub panny) z kapitałem. Małżeństwo możliwe. — Zgłoszenia pod **„Kapitał"** do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 8942

Kupię dom

z ogrodem, w mieście lub w większej miejscowości przy kolei. Zgłoszenia: Emilia Wołoszczak, Ruda Rożaniecka. 8603 6 6

Sera owczego bryndzy kiełbas jarzyn

dla c. k. Zakładów poszukuje się stale do kupna. Zgłoszenia: **Janiček, Wiedeń, XVIII., Sternwartestrasse 20.** Telefon 95038. Adres telegr.: Janicek, Wien 111. 8517 4 5

Już od 1-go września

także w tym roku, otwarcie

Kursów A. Baranieckiego

Po raz drugi trzy jednoroczne wydziały: **gospodarstwa wiejskiego, wychowawczy i społeczny.** Informacye listowne: sekretarka Kursów H. Tomaszewska, ulica Karmelicka l. 32. 8?20 1 6

KURSA MATURYCZNE

8452 6 8 **WOLSKA 13, III p.**

pod kierunkiem profesorów szkół średnich rozpoczynają naukę na kursie jednorocznym 1 sierpnia b. r. na kursie dwuletniem i semin. 15 sierpnia

WPISY codziennie od g. 12—1 i 6—7 wieczór we własnym lokalu **WOLSKA L. 13, III p.**

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia 2 samodzielnych

majstrów krawieckich

celem kierowania warsztatem i odbierania roboty.

Zgłoszenia osobiste w godz. między 10—12 przed południem i 4—6 po południu w kancelaryi Zakładu odnawiania odzieży c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. 8916 1 3

Istotnie wyborne Mydło

Tysiące uznań. Nie wojenne mydła.

2 tuziny 70 K, 6 tuzin. 190 K, 12 tuzin. 370 K.

— Wyborna —

MUSZTARDA ESTRAGON

w beczułkach 50 kg po K 5·80 za zaliczką.

V. JAN, PRAGA VI.

8484 6 10 CHEMICZNE FABRYKI.

Piękność jest szczęściem!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleźć zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Becker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2135 32 52

!Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów,

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać **kainit, sole potasowe wysoko procentowe, gips nawozowy,** bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno cement gips murarski i sztukaterski dachówka asbestowa „Asbit" itp. Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca

FIRMA 8705 4 6

JAN BODUCH

hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farnego.

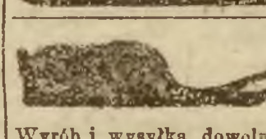
PASTĘ do OBUWIA

w bardzo dobrym gatunku, w różnych wielkościach, sprzedaje

Rympel i Ska

Oleje mineralne, smary i produkta chem.

8889 1 3 Kraków, ul. św. Gertrudy 14.



Myszy, szczury, pluskwy, karakony.

Wyrób i wysyłka dowolnie radykalnie działających środków tępiących, za które codzień nadchodzą podziękowania.

Na szczury i myszy 5 K. Szczególnie silna pasta na szczury 6 K. Przeciw karakonom i szwabom 5 K; tynktura na pluskwy 2 K; Nadzwyczaj silna tynktura na pluskwy „Prevasil" 3·50 K; tępiciel moli 2 K; proszek na owady 1·50 i 3 K. Rozpylacz do tego 1·50 K. Tynktura na wszy u ludzi 1·50 K; maść na wszy u bydła 2 K; Proszek na wszy w sukniach i bieliźnie 2 K; tynktura na pchły u psów 1·50 K; tynktura na robactwo na owocach i jarzynach (szkodniki roślinne) 3 K. Proszek na wszy w drobiu 2 K.

Wysyłka za zaliczką. — Zakład tępienia robactwa

M. Jünker

Zagrzeb 103, Petrinjska ul. 3, (Kroacya). 8527 2 0

Ogłoszenie.

Masa konkursowa Chaima Grossingera rozpisuje ofertową sprzedaż:

1) reszty swych wierzytelności w nominalnej łącznej sumie około 40.000 koron, za których należność (rzetelność) i ściągalność nie ręczy, i

2) 4% brutto minerałów żywicznych z podziemia parcel, wchodzących w skład dóbr Stężnica, obj. wyk. hip. L. 134 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Sanoku i w skład realności z tych dóbr po dniu 15 lipca 1907 r. wydzielonych, obszaru około 300 (trzysta) hektarów, o blisko 40-letnim czasie trwania uprawnienia.

Masa konkursowa nie ręczy ani za obszar terenów, ani za czas trwania uprawnienia, ani wreszcie za należność procentów brutto i możność ich realizacyi.

Koszta cesyi, intabulacyi i należytości skarbowe od tych aktów prawnych ponieść winien nabywca.

Wykazy wierzytelności ad 1) i terenów ad 2) przeglądnąć można u zarządcy masy, adwokata Dra Kazimierza Witkowskiego, Lwów, ul. 3-go Maja l. 21, na którego ręce wnieść należy odrębne ad 1) i 2) pisemne oferty z dołączeniem 10% wadyum, najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1918 r., godziny 12 w południe.

Oferta wiąże oferenta do końca września 1918 r.

Zarząd masy zastrzega sobie prawo uwzględnienia i niższej oferty, oraz odrzucenia wszystkich ofert.

8918 1 3 *Dr Witkowski.*

Kursa maturyczne

dwuletni i jednoroczny w 2 stopniach rozpoczną wykłady dnia 16 sierpnia. Zgłoszenia i informacye od godz. 12—1 i od 6—8 codzień, wyjąwszy świąt. **Karmelicka 56, II p.** 8324 1 2

KRYNICA. Pierwszorzędny pensyonat „JAGIELLONKA"

Drowej J. Frączkiewiczowej

otwarty do października. 8502 5 5

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych zostaje uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znakomite lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zaparzyć w imbryku najlepszą herbatę z cukrem. Cena 1 litra z rumem 4 K — litra bez rumu ? K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 8 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelką korespondencyę: Kraków, ul. Bracka 5.

Po odnowieniu zagranicznych kontraktów

dostarczę każdą ilość

węgla pruskiego

przyznanego przez odnośne władze rozdzielcze dla celów młocarnianych obszarom dworskim, przemysłu wojennego,

dla młynów kontyngentowych

8819 oraz cegielni, fabryk, miast i t. p. 4 5

Zgłoszenia listem i telegramem: **„Prąd", Wielkie Drogi.**

Poszukuje się

buchaltera(ki)-korespondenta(ki)

władającego (cej) biegle językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia osobiste w godz. między 10—12 przed południem i 4—6 po południu w kancelaryi Zakładu odnawiania odzieży c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. 8915 1 3

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 8384 2 15

Krem fiołkowy na skórę „Silva"

Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 84 49 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach Fabryka „Silva", Wiedeń, XVI.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 20 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405.** Połąd. korasp. w języku niem. 36 87 0

Ożeni się

kawaler, Polak, lat 28, przystojny, inteligentny, prawego charakteru, obywatel, z wdową bezdzietną lub też starszą panną, właścicielką folwarku lub większej posiadłości ziemskiej. Sprawę traktuje na seryo. Zgłoszenia pisemne nieanonimowe pod **„Dyskrecya 44"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8929 1 5

KUPUJE

wszelkie nowe i używane

urządzenia maszynowe, jakoteż oddzielne maszyny

do obróbki drzewa, metalu i t. p., lokomobile, kotły parowe, maszyny, motory, transmisye i t. d.

Oferty wraz z szczegółowym opisem i warunkami wysyłać pod adresem: 8945 1 10

BIURO TECHNICZNE, LWÓW, UL. LWOWSKA L. 48.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 6 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1793 68 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 46; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Pohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinala; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Poszukuję

do wynajęcia zaraz lub od 1 września, mieszkania lub willi o 4 pokojach z przynależytościami, elektryką lub gazem, wysoki parter, z ogrodem, blisko linii tramwajowej. Zgłoszenia pod J. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8901 1 3

Pracownia bednarska

poszukuje **czeladników** do robienia fasek na bryndzę za wynagrodzeniem od sztuki, mianowicie od 50 kg po 4 K, od 100 kg po 8 K, bez wikta. Z wiktem od 50 kg 3 K, od 100 kg 6 K. Antoni Olechowski, Podgórze, ul. Wąska l. 14. 8902 1 2

Poszukuje się

kawiarza, ewent. zdolnej rutynowanej kawiarki. Wiadomość w kawiarni Teatralnej w Krakowie. 8904

Dwa obrazy

Jana Rembowskiego okazyjnie do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska 6, I p., m. g. 12—3 po poł. 8906 1 3

Maszyna do szycia

nożna, damska, prawie nowa, jest do sprzedania. Ul. 5 Listopada 15, II p., Nr drzwi 30. 8909 1 2

Rower wyścigowy

do sprzedania. Wiadomość między godz. 1—3, Dębniki, ul. Madalińskiego l. 11. 8910 1 2

Pokój

umeblowany, obiady domowe. Ulica Kremerowska l. 14, I p. 8744 ? ?

E. XIV 310/17/26. 8853

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Cecylii Kiebling odbędzie się dnia 20 września 1918 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr 43, II piętro, w c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie licytacya realności lwh. 150, 251 i 2?? gm. Kraków, Dz. XV, Nowa Wieś Narodowa, składającej się z parceli lk. 98/3, w obszarze 2007·50 m. kw., stanowiącej grunt ogrodowy, z parceli budowlanej lk. 110 o obszarze 441 m. kw., z parceli budowlanej lk. 98/9 o obszarze 155 m. kw., na których znajduje się dom murowany, parterowy i dom drewniany parterowy na podmurowaniu ceglanem, z piątefkiem i przebudowaną szopą, tudzież z parcel ogrodowych lk. 98/5 i 98/8 o obszarze 431 m. kw. Wartość szacunkowa tych realności 30.145 K. Najniższa oferta 15.077 K 50 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XV.

Kraków, dnia 4 lipca 1918.

Z początkiem września b. r. otwiera się w Krakowie

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

zamożniejszych rodzin. 8888 3 4

Kierownictwo i nadzór pedagogiczny obejmuje profesor gimnazyum krakowskiego. Liczba uczniów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia 1918 roku. Bliższych informacyi udziela: Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska l. 39, ol. III p., pisemnie lub ustnie w godzinach od 10 do 12 w południe.

Grunta na sprzedaż!

Folwark Siepietnica, powiat Jasło, stacya w miejscu, poczta Skołyszyn, sprzedaje w całości lub partyami 50 morgów roli i lasu bez budynków po 4000 koron. 8919 1 3

Najlepsza i najsilniejsza alkaliczna woda mineralna

„Grüner Sauerbrunn"

8881 3 0

Dotychczasowy **kierownik kursów maturycznych z ul. Wolskiej** urządza 7694 12 15

nowe wpisy

na kurs 1-roczny i 2-letni w nowym lokalu przy ulicy **Jabłonowskich 20, I p.,** na lewo, w godz. 6—7½ wiecz.

KONICZYNĘ BIAŁĄ

w każdej ilości, oraz wszelkie inne nasiona polne, ogrodowe i leśne

kupuje po najwyższych cenach 8806 5 10

Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.



Kupujemy i sprzedajemy

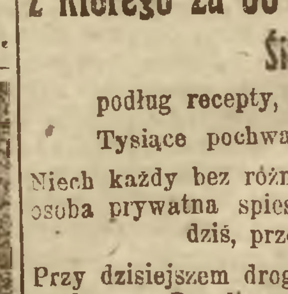
BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570.

7979 12 0

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7812 12 15



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 53 0

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 6945 20 0

130 paczek	K 60	—	detail.	60 hal.
650 „	„ 280	—	„	60 „
1300 „	„ 540	—	„	60 „
2600 „	„ 1000	—	„	60 „

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni U. K. Górski.